

---

*Sena koncepcja rozwoju jako wolności a idea sustainable development*

Autor: Adam Płachciak

Artykuł opublikowany w „Annales. Etyka w życiu gospodarczym” 2010, vol. 13, nr 1, s. 149-156

Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie

Stable URL: [http://www.annaesonline.uni.lodz.pl/archiwum/2010/2010\\_01\\_plachciak\\_149\\_156.pdf](http://www.annaesonline.uni.lodz.pl/archiwum/2010/2010_01_plachciak_149_156.pdf)

---

*A. Sena's Concept of Development as Freedom and the Idea of 'Sustainable Development'*

Author: Adam Płachciak

Source: 'Annales. Ethics in Economic Life' 2010, vol. 13, nr 1, pp. 149-156

Published by Lodz Archdiocesan Press

Stable URL: [http://www.annaesonline.uni.lodz.pl/archiwum/2010/2010\\_01\\_plachciak\\_149\\_156.pdf](http://www.annaesonline.uni.lodz.pl/archiwum/2010/2010_01_plachciak_149_156.pdf)

© Copyright by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2010

© Copyright by Adam Płachciak

## **Sena koncepcja rozwoju jako wolności a idea *sustainable development***

### **1. Wstęp**

Świat, w którym żyjemy jest miejscem nie znanej dotąd obfitości, ale też występuje w nim wiele nędzy, upokorzenia i ucisku. Pojawiające się nowe problemy dołączają do starych, takich jak strukturalne ubóstwo, głód i permanentne niedożywienie, lekceważenie podstawowych praw człowieka oraz swobód politycznych, coraz większe zagrożenie dla środowiska naturalnego, niestabilność życia ekonomicznego i społecznego, itp. Nie ulega wątpliwości, że przyznanie jednostce obywatelskich swobód, w szczególności posiadania wpływu na tworzenie prawa w tym celu, aby świat stawał się przejrzysty, przewidywalny, możliwy do kształtowania, a przede wszystkim przyjazny dla ludzi, jak i naturalnego otoczenia, jest niezbywalnym warunkiem budowy i funkcjonowania współczesnej cywilizacji.

Idea *sustainable development*, w odpowiedzi na współczesne zagrożenia cywilizacyjne, zakłada konieczność takiego rozwoju, który zaspokoiłby potrzeby obecne, nie pozabawiając przyszłych pokoleń możliwości zaspokojenia ich potrzeb. Osiągnięcie powyższych założeń wymaga m.in. usunięcia głównych źródeł zniewolenia takich, jak: ubóstwo, skąpe możliwości gospodarowania, brak socjalnych zabezpieczeń, nietolerancja czy też szowinizm gatunkowy. Jedynie wolni ludzie mogą dokonywać optymalnych dla siebie wyborów celu swego istnienia, form społecznej organizacji, dbać o czyste i zdrowe środowisko naturalne, a także odpowiednio kontrolować tempo wzrostu ekonomicznego zysku z poszanowaniem praw człowieka i zasad społeczeństwa obywatelskiego.

Słusznym wydaje się założeniem, żeby Amartyi Sena rozumienie rozwoju, traktowane jako proces poszerzania swobód obywatelskich i wolności politycznych, skuteczności sieci bezpieczeństwa socjalnego, zwiększania podmiotowości ludzi itp., łączyć z modelem społeczeństwa zrównoważonego.

Należy jednak pamiętać, że tryumf globalnego kapitalizmu, który za jedno ze swoich sztandarowych haseł uczynił również pojęcie wolności, oznacza, że ze stu państw świata o najlepiej rozwiniętej gospodarce ponad połowa jest centralnie zarządzana, zaś celem planowania jest zysk, jaki ostatecznie trafia do kieszeni tylko jednego procenta najzamożniejszych mieszkańców globu ziemskiego. Zasadnym więc, na początek naszych rozważań, wydaje się być zwrócenie uwagi na podstawowe sprzeczności, jakie wynikają z wyznawanej przez neoliberalistów wolności.

## 2. Neoliberalna nowomowa o wolności

Neoliberalizm, będący potencjalnym antidotum na zagrożenia porządku kapitalistycznego pojawił się w tle polityki publicznej pod koniec lat czterdziestych XX w. Niewielkie grono, głównie akademickich ekonomistów, historyków i filozofów – skupione wokół Fridricha von Hayeka – założyło w 1947 r. Towarzystwo z Mont Pelerin – określane tak ze względu na upamiętnienie szwajcarskiego kurortu, w którym odbyło się ich pierwsze spotkanie. Członkowie tej grupy starali się nawiązywać do tradycyjnego, w europejskim sensie, liberalizmu z uwagi na przywiązanie do ideałów wolności osobistej. W praktyce jednak neoliberalizm okazał się być bliższy wolnorynkowym zasadom ekonomii neoklasycznej, które wyłoniły się w drugiej połowie XIX w. dzięki pracom Alfreda Marshalla, Williama Stanleya Jevonsa i Leo Walrasa, by ostatecznie wyeliminować obowiązujące w gospodarce klasyczne teorie Adama Smitha, Davida Ricardo i oczywiście Karola Marksa. Pozostali oni jedynie wierni teorii niewidzialnej ręki rynku A. Smitha, dzięki której mogli wygłaszać tezy o dobroczynnym wpływie ekspansji kapitału gospodarczego dla wszystkich podmiotów ekonomicznych w myśl zasady „skapywania zysków” do niższych klas społecznych, starając się w ten sposób rozwiązać ewentualne wątpliwości moralne. Doktryna neoliberalizmu w rezultacie pozostawała w wyraźnej opozycji wobec keynesowskiej teorii państwa opiekuńczego, która zyskała znaczącą recepcję w latach trzydziestych XX w., jako odpowiedź na recesję Wielkiego Kryzysu<sup>1</sup>.

Pojęcie wolności neoliberalnej przybiera postać skrajnie indywidualistyczną i pojmowane jest na trzy, powiązane ze sobą i wzajemnie uzupełniające się, sposoby<sup>2</sup>. Po pierwsze chodzi o *wolność ekonomiczną*. Neoliberalowie uznają, że świat opiera się na niczym nie ograniczonej własności prywatnej, a ostatecznym zadaniem mechanizmu wolnego rynku jest stworzenie możliwości bogacenia się na drodze służenia konsumentowi w możliwie najlepszy i najtańszy sposób. Optymalizacja zaspokojenia potrzeb obywateli, lepsze zaopatrzenie ich w to czego pragną, wymaga przede wszystkim racjonalnej gospodarki, a ta oparta jest na prywatnej własności kapitalistycznej. Interesy przedsiębiorców nie powinny być nigdy rozbieżne z interesami konsumentów. Prosperują oni tym lepiej, im bardziej uprzedzają życzenia konsumentów<sup>3</sup>. Warto jednak wiedzieć, że kapitalizm, jak o nim sarkastycznie pisze Z. Bauman – *to w istocie system „pasożytniczy”. Jak każdy pasożyt może rozwijać się, gdy znajdzie żywiciela – organizm, na którym jeszcze nie żerował. Jako pasożyt szkodzi żywicielowi i prędzej czy później niszczy warunek własnego dobrobytu, czy nawet przetrwania. [...] Dziś, sto lat później, wiemy już, że siła kapitalizmu tkwi w jego zadziwiającej pomysłowości w wyszukiwaniu nowych żywicieli*<sup>4</sup>. Wolność w takim znaczeniu polega na tym, że w pewnym sensie powierzamy swój los sile wspomnianych mechanizmów gospodarczych, których do końca nie znamy, a może nawet nie kontrolujemy.

Wolność ekonomiczna powiązana jest z *wolnością polityczną*. Zgodnie z przekonaniem neoliberalów, w stosunku do poszczególnych jednostek, którym przysługują niezbywalne prawa do dysponowania w nieograniczony sposób własną osobą, swoimi wytworami

---

<sup>1</sup> D. Harvey, *Neoliberalizm – historia katastrofy*, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa 2008, s. 31.

<sup>2</sup> A. Bühr, *Nowomowa neoliberalizmu*, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa 2008, s. 138–139.

<sup>3</sup> L. von Mises, *Liberalizm w klasycznej tradycji*, Cobden Press, 1800 Market, San Francisco, California 1989, s. 142–143.

<sup>4</sup> Z. Bauman, *Kapitalizm się chwije*, „Le Monde Diplomatique” 2009, nr 3 (37), s. 20.

i wszystkim, co do nich należy, państwo spełnia jedynie rolę „stróża nocnego”. Powinno ono zagwarantować im nienaruszalność: własności prywatnej, bezpieczeństwa oraz wolności. Nikt nie ma prawa żądać od nich poświęcania ich własnej wolności dla innych. Obywatele posiadają jedynie minimalne obowiązki wobec społeczeństwa, a związane są one przede wszystkim z pomocą państwu we wspieraniu jego wysiłków w celu zapewnienia bezpieczeństwa i ochrony prywatnej własności. Żyć w warunkach neoliberalizmu, to znaczy akceptować niezbywalne prawa jednostek do własności prywatnej i określonej stopy zysku, a jak wiadomo, w obliczu prawa jednostkami są również korporacje. Można by mnożyć przykłady skandalicznych warunków pracy i despotyzm panujący w wielkich międzynarodowych przedsiębiorstwach rozsianych w różnych częściach świata. Oto historia dwóch młodych kobiet, pracownic singapurskiego podwykonawcy koncernu Levi-Strauss, którą przytacza w swojej książce D. Harvey: *Systematycznie nam się ubliża – to oczywiste. [...] a my to musimy znosić cierpliwie, bez słowa. Oficjalnie pracujemy od siódmej rano do trzeciej po południu (za płacę poniżej 2 dolarów dziennie), ale często są przymusowe nadgodziny, czasami – szczególnie, kiedy jest jakieś pilne zamówienie – do dziewiętej wieczorem. Nie wolno nam pójść do domu, choćbyśmy były nie wiem, jak zmęczone. Mamy za to dostać ekstra 200 rupii (10 centów amerykańskich). [...] Z miejsca, gdzie mieszkamy chodzimy do pracy piechotą. W hali jest bardzo gorąco. Ma metalowy dach, i jest mało miejsca, jak na tyle pracownic. Jest bardzo ciasno. Pracuje tu ponad 200 osób, głównie kobiet, ale na całą fabrykę jest tylko jedna toaleta, [...] gdy wracamy z pracy nie starcza nam już sił na nic innego, tylko, żeby zjeść i iść spać*<sup>5</sup>.

Trzeci sposób pojmowania neoliberalnej wolności związany jest z jej ideologią. Mowa jest tutaj o wolności sumienia, swobodzie samodzielnego wyboru swego sposobu życia, czyli możliwości decydowania o własnych normach i wartościach estetycznych, etycznych, politycznych, religijnych, itp. Wolność ideologiczna zakłada oczywiście autonomię każdego indywidualnego podmiotu, a co za tym idzie też odpowiedzialność jednostek za zdolność samodzielnego myślenia, podejmowania decyzji i działania. Historia jednak pokazuje, że w praktyce ta osobista niezależność może okazać się pozorna. Słusznie zauważa Karol Marks, pisząc: *choćby związki między indywiduami wydają się bardziej osobiste, to indywidua występują wobec siebie w jakimś określonym stosunku, jak pan feudalny i wasal, dziedzic i chłop pańszczyźniany, lub jako członkowie kasty, lub jako przynależni do stanu*<sup>6</sup>. Zgodnie z ideologią neoliberalnej wolności, bezrobotny powinien więc czuć się winny swego bezrobocia, a ubogi swego ubóstwa, podczas gdy w obu przypadkach to społeczne warunki życia przyczyniły się do wytworzenia tych sytuacji.

Oczywiście, nie chodzi tutaj o wykazanie, iż neoliberalny sposób rozumienia wolności jest kompletnie fałszywy, lecz o to, że jest ona w teorii i praktyce wewnętrznie sprzeczna. Rozwijając się tworzy swoje przeciwieństwo i w takim stopniu jest złudna, w jakim nie jest świadoma tej sprzeczności, której bezpośrednim powodem są kapitalistyczne stosunki produkcji.

Odżegnujący się od wszelkiego utopizmu neoliberalizm wydaje się mówić o innym świecie niż ten, którego doświadczamy na początku XXI w. Wystarczy się przyjrzeć, na przykład, neoliberalnej retoryce WTO. W jednym z artykułów założycielskich tej organizacji czytamy, że celem jej powinno być: *podnoszenie standardów życia, pełne zatrudnienie oraz wysoka i stale rosnąca wartość dochodów realnych i efektywnego popytu, a także*

---

<sup>5</sup> D. Harvey, *op.cit.*, s. 228.

<sup>6</sup> K. Marks, *Zarys krytyki ekonomii politycznej*, Instytut Wydawniczy Książka i Wiedza, Warszawa 1986, s. 106.

*ekspansja produkcji i handlu towarami i usługami, umożliwiającą równocześnie optymalne użytkowanie zasobów świata w zgodności z celem zrównoważonego rozwoju, przy dążeniu do ochrony i zachowania środowiska, do zwiększenia środków umożliwiających osiągnięcie tych celów w sposób zgodny z ich potrzebami i troskami na równych poziomach rozwoju gospodarczego*<sup>7</sup>. Gdy jednak Stany Zjednoczone starały się zmusić Tajlandię do stosowania odpowiednich sieci przy połowie krewetek, gdyż te których używano, przy okazji, niszczyły populację ginącego już gatunku żółwi morskich. Wniosek ten oczywiście spotkał się z niekwestionowaną akceptacją Światowej Organizacji Handlu. Stanowisko to, będące precedensem, argumentowano tym, iż zachowanie środowiska globalnego jest wystarczająco ważne, żeby lekceważyć takie działania. W przypadku niedostosowania się do wydanych zaleceń, zagrożono Tajlandii zawieszeniem dostępu do rynków. Stworzony w tej sytuacji precedens mógłby służyć jako przykład, który powinien być użyty przeciwko spółkom amerykańskim, powodującym znaczące zanieczyszczenia przez emisje gazów cieplarnianych w procesie produkcyjnym. W tym przypadku Europa, Japonia i inne kraje sygnatariusze protokołu z Kioto miały obowiązek ograniczyć lub opodatkować import produktów amerykańskich, które niepotrzebnie zanieczyszczają atmosferę. Niewątpliwie, ochrona morskich żółwi jest bardzo ważna lecz zabezpieczenie atmosfery ziemskiej planety jest znacznie ważniejsze<sup>8</sup>.

Zarysowany w tej części problem, niewątpliwie jest o wiele bardziej złożony i wymagałby szerszej prezentacji, ale już na podstawie przedstawionego materiału można wnioskować, że życie w neoliberalnym świecie, w którym wolność jednostki posiada tak dużą wartość, jest jednoznaczne z akceptacją, a w każdym razie z podporządkowaniem się tej grupie praw, która jest niezbędna dla zabezpieczenia własności prywatnej i stopy zysku. A przecież nie są to jedyne prawa, jakie możemy mieć. Chociażby liberalna koncepcja praw, przedstawionych w Karcie Narodów Zjednoczonych m.in. takich, jak wolność słowa i wypowiedzi, prawa do wykształcenia i bezpieczeństwa ekonomicznego, do organizowania związków zawodowych itp., których egzekwowanie byłoby poważnym wyzwaniem dla neoliberalizmu, a z pewnością ułatwiałoby wdrażanie zrównoważonego rozwoju na świecie.

### **3. Amartya Sen o rozwoju i wolności**

Niewątpliwie, A. Sena koncepcja rozwoju zawiera nowatorskie spojrzenie na sposób rozumienia jakości życia i dobrobytu w realiach wolnorynkowej gospodarki liberalnej. Zdaniem noblisty rynek nie może być jedynym mechanizmem regulującym rozwój. Należy również zwrócić uwagę na znaczenie determinantów kulturowych. Rozwój powinien być pojmowany jako proces poszerzania wolności, którymi cieszą się ludzie. Niedobór istotnych swobód może wynikać z: (1) z ubóstwa ekonomicznego, (2) braku prawidłowo funkcjonujących systemów zabezpieczeń społecznych, (3) pogwałcenia i naruszenia przez rządy autorytarne swobód politycznych i praw obywatelskich ludzi określonych państw czy narodów. Zagwarantowanie więc wolności wymaga usunięcia głównych źródeł zniewolenia takich, jak: ubóstwo, tyrania, skąpe możliwości gospodarowania, systematyczne represje

---

<sup>7</sup> D. Harvey, *op.cit.*, s. 238.

<sup>8</sup> J. Stiglitz, *Wizje sprawiedliwej globalizacji – propozycje usprawnień*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 191–192.

społeczne, brak socjalnych zabezpieczeń, nietolerancja czy nadmierna ingerencja państwa totalitarnego<sup>9</sup>.

Takie rozumienie wolności Sen przeniósł na kategorię jakości życia, które w jego przekonaniu kształtuje się pod wpływem pięciu podstawowych determinant, a są to: (1) wolności polityczne – jest to klasyczny zestaw swobód, stanowiących podstawę działania współczesnej demokracji; (2) możliwości ekonomiczne – miałyby im odpowiadać prawa gospodarcze, czyli gwarancje dostępu do zasobów ekonomicznych i regulacje warunków wymiany mających je realizować (rynki), jak zapewniała o tym konwencja ONZ-towskich Paktów Praw Człowieka; (3) możliwości społeczne – są to instytucje edukacyjne i opieki zdrowotnej, pełniące istotną rolę dla podmiotowości politycznej i gospodarczej; (4) gwarancje jawności – przykładem ich są m.in. takie regulacje, jak ustawa o dostępie do informacji publicznej czy ustawa o zamówieniach publicznych – znaczenie takich gwarancji ma polegać na podnoszeniu poziomu zaufania w stosunkach międzyludzkich, a także przeciwdziałaniu korupcji; (5) zabezpieczenia społeczne – chodzi tutaj o sprawne funkcjonowanie sieci bezpieczeństwa socjalnego w formie instytucji o trwałym charakterze (np. zasiłki dla bezrobotnych i dla ubogich), jak powoływanych w razie potrzeby (np. doraźna pomoc dla głodujących czy zatrudnienie publiczne dla bezrobotnych)<sup>10</sup>.

Determinanty te, przede wszystkim, przyczyniają się do poszerzenia sfery ogólnych możliwości danej osoby. Niewątpliwie, niskie dochody stanowią istotny warunek zubożenia życia, ale w dużej mierze jego przyczyną jest ograniczenie możliwości konkretnych jednostek. Ludzie, którzy dysponują określonym dochodem, ale nie są w stanie zapewnić sobie satysfakcjonującej pracy lub przebywają w izolacji społecznej, będąc pozbawieni opieki zdrowotnej na odpowiednim poziomie, ani też nie mogą uzyskać zadawalającego ich wykształcenia, czy też z konieczności żyją w zatrutym środowisku, tak naprawdę są ubodzy. Zdaniem Sena podejście do rozwoju z punktu widzenia możliwości zaprojektowania swego życia zgodnie z własnymi pragnieniami posiada większe znaczenie, niż tylko skupienie się na produkcie globalnym, postępie technicznym czy industrializacji. *Dzięki tym wolnościom* – pisze Sen – *ludzie czują się obywatelami, których potrzeby i głos się liczą, a nie tylko nakarmionymi, dobrze odzianymi i zabawionymi poddanymi*<sup>11</sup>.

Dla Sena wolność jest istotą rozwoju, ale jest też jednym z elementów współodpowiedzialnych za jakość życia. W odróżnieniu od J. Rawlsa<sup>12</sup>, dla którego wolność stanowi dominującą podstawę sprawiedliwości, czy też inaczej niż i R. Nozicka<sup>13</sup>, uznającego wolność niemalże jako „miarę wszechrzeczy”, u Sena nie spotykamy takiej skrajności. Autor *Wolności i rozwoju* szczególnie dużą uwagę przywiązuje do problemów podziału (dystrybucji)<sup>14</sup>. W praktyce, jeśli pomyślność chcemy oceniać w kategoriach realnych dochodów, to największa trudność wynika z ludzkich zróżnicowań. Do nich zalicza:<sup>15</sup> (1) Zróżnicowanie osób – ludzie różnią się od siebie ze względu na stan zdrowia, fizyczne upośledzenia, wiek,

<sup>9</sup> A. Sen, *Rozwój i wolność*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Warszawa 2002, s. 17–18.

<sup>10</sup> Tamże, s. 25.

<sup>11</sup> Tamże, s. 305.

<sup>12</sup> J. Rawls, *Teoria sprawiedliwości*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994.

<sup>13</sup> R. Nozick, *Anarchia, państwo, utopia*, Wydawnictwo Fundacja „Aletheia”, Warszawa 1999.

<sup>14</sup> A. Becla, S. Czaja, *Problem jakości życia i dobrobytu w teorii ekonomii (w kontekście badań A. Sena)*, [w:] J. Tomczyk-Tołkacz, *Jakość życia w perspektywie nauk humanistycznych i ekologii*, Akademia Ekonomiczna we Wrocławiu Wydział Gospodarki Regionalnej i Turystyki Katedra Zarządzania Jakością i Środowiskiem, Jelenia Góra 2003, s. 139.

<sup>15</sup> A. Sen, *op.cit.*, s. 66–68.

pleć, a to posiada istotne znaczenie dla odmienności ich potrzeb. Przydzielane im rekompensaty będą się zmieniać w zależności od ich upośledzenia, a w niektórych przypadkach nawet dodatkowe dochody nie będą mogły ich różnicować. Osobie cierpiącej na określone schorzenie potrzebne będą środki niezbędne na walkę z jej dolegliwością, których potrzeby w tym czasie zdrowy człowiek nie doświadcza; (2) Różnice otoczenia – występują również istotne zróżnicowania w otoczeniu, takie jak wysokość temperatury, wynikająca z położenia geograficznego, ilość opadów, powietrze itp., które posiadają kolosalne znaczenie na zachowania człowieka. Konieczność ogrzewania i zapewnienia sobie ciepłej odzieży, nie podnosi jakości życia biedaków mieszkających w cieplejszych strefach; (3) Różnice klimatu społecznego – na to, w jakim stopniu osobiste dochody i zasoby przekładają się na jakość ludzkiego życia, wpływają także uwarunkowania społeczne, do których m.in. zaliczamy organizację oświaty publicznej, czy też stopień nasilenia przestępczości i przemocy. Niezależnie od publicznych rozwiązań, ważna jest również intensywność związków wspólnotowych; (4) Zróżnicowanie stosunków międzyludzkich – w zależności od zwyczajów i przyjętych konwencji, w obrębie wspólnoty może dochodzić do wyraźnych zróżnicowań ze względu na wymogi narzucone przez obowiązujące wzory kontaktów interpersonalnych. Względne ubóstwo w bogatej społeczności może eliminować jednostkę w życiu określonej wspólnoty, chociaż jej dochód może być znacznie wyższy od dochodu członka uboższej społeczności, w której on funkcjonuje ze znacznie większą łatwością i powodzeniem; (5) Dystrybucja w obrębie rodziny – należy uznać, że w dochodzie uzyskanym przez jednego członka rodziny uczestniczą raczej wszyscy jej członkowie, także ci, którzy nie zarabiają. Można więc założyć, że pomyślność i wolność jednostkowa uzależniona jest od tego, w jaki sposób zasoby rodziny zostaną wykorzystane dla wsparcia zainteresowań i dążeń jej poszczególnych członków.

Proces dystrybucji środków publicznych, w którym uwzględnią się możliwości jednostek i ich upośledzenia, powinien być poddany kontroli, co z kolei łączy się z gwarancjami jawności i dostępem do odpowiedniej bazy informacyjnej. Oczywiście kontrola taka jest skuteczna, jeśli w jej zakresie nie pojawią się ewentualne błędy, do których Sen zalicza m.in.: (1) błędy informacji, (2) blokada inicjatywności; (3) poczucie bezwartościowości i stygmatyzacji, (4) koszty administracyjne, naruszanie swobód oraz korupcja, (5) nietrwałość polityczna programów pomocy i jej jakości<sup>16</sup>. Oczywiście, zapewnienie jawności oraz stworzenie odpowiedniej bazy informacyjnej stanowi niezbywalny element demokracji.

Zagwarantowanie podstawowych swobód obywatelskich i demokracji<sup>17</sup>, zdaniem autorki *Rozwoju i wolności*, jest zadaniem nadrzędnym, ponieważ: (1) bezpośrednio wpływa na możliwości ludzkich działań i podnoszenie poziomu jakości życia; (2) pełni rolę instrumentów, które pozwalają zgłaszać ludziom potrzeby (łącznie z ekonomicznymi) i domagać

---

<sup>16</sup> Tamże, s. 155 – 156.

<sup>17</sup> Demokracja jest oczywiście traktowana bezkrytycznie w Europie i Ameryce i niewątpliwie stanowi jedną z podstawowych wytycznych zrównoważonego rozwoju. Jednak, jak na to wskazuje Sen, w państwach Dalekiego Wschodu formułowane są przeciw niej trzy zasadnicze argumenty krytyczne: po pierwsze, demokracja i związane z nią swobody polityczne mogą być zagrożeniem dla rozwoju gospodarczego (na ten temat wyrażał się niedługo przed tym premier Singapuru Lee Kuan Yew); po drugie, społeczeństwa Wschodu, będące w sytuacji konfliktu między demokracją a zabezpieczeniami ekonomicznymi, wybiorą wariant drugi; po trzecie, uznaje się, że swobody polityczne, wolność i demokracja to typowo zachodnie priorytety, które stoją w opozycji do „azjatyckich wartości”, bardziej zorientowanych na porządku i harmonii niż na wolności. Zdaniem Amaryi Sena jedną z naczelných wartości, jakie posiada demokracja jest jej zdolność do zapobiegania klęskom społecznym.

się ich realizacji; (3) odgrywają konstruktywną rolę, polegającą na rozpoznaniu potrzeb (m.in. też potrzeb ekonomicznych)<sup>18</sup>.

Rozważania na temat wolności Sen ściśle wiąże z pojęciem odpowiedzialności. *Bez swobody poczynañ – pisze – niepodobna mówić o odpowiedzialności, ale jeśli ona istnieje, to osoba musi zdecydować, czy podjąć dane działania czy nie, i jest za tę decyzję (i jej konsekwencje) odpowiedzialna*<sup>19</sup>. Głównym problemem poczucia odpowiedzialności nie są reguły ściśle określające, jak się zachować w danej sytuacji, ale chodzi o to, aby wybory podejmować w przekonaniu przynależności do wspólnoty istot ludzkich. Konieczność wyjścia poza reguły *stricte* ekonomiczne w rozważaniach na temat rozwoju, zdaniem A. Sena, pojawia się m.in. w związku z zagadnieniem zanieczyszczeń naturalnego środowiska. Środowisko przyrodnicze mieści się w kontekście dóbr powszechnych, czyli takich, których konsumentami nie są poszczególne jednostki ludzkie, lecz całe zbiorowości. Obecność dóbr publicznych na styku społeczno – ekonomiczno – środowiskowego wymiaru uwidacznia nie tylko konieczność sprawnego funkcjonowania kontroli społecznej (formalnej i nieformalnej), ale przede wszystkim określonego systemu wartości oraz poczucia odpowiedzialności. To właśnie wspólnie wyznawane normy oddziałują m.in. na takie sfery życia społecznego, jak: równość płci, troska o dzieci, wielkość rodziny, jej charakter, stosunek do naturalnego środowiska itp. Problem jednak nie polega jedynie na stworzeniu reguł ściśle określających jednostkowe zachowania w określonych warunkach lecz na odpowiedzialnej wolności, odwołującej się do „racjonalnego wyboru”.

W literaturze ekonomicznej i politycznej, racjonalne postępowanie – jak zauważa Sen – zwykle się rozumieć w kontekście decyzji, których jedyną motywacją jest osobista korzyść. Jeśli więc wolność polega na rozsądnym realizowaniu własnych celów, to nie do końca jest oczywiste, dlaczego jednostka miałaby zabiegać o sprawiedliwość i być odpowiedzialna za los przyszłych pokoleń<sup>20</sup>.

Do czynników motywujących działania wykraczające poza krąg zachowań mających na celu dbanie tylko o wąsko pojęty własny interes Sen zalicza sympatię do innych i poczucie powinności. W pierwszym przypadku, pomagając przykładowo drugiej osobie możemy być powodowani widokiem jej nieszczęścia, które wywołuje w nas samych cierpienie lub przyczynia się do pogorszenia naszego samopoczucia. Czyny wynikające z sympatii do innych nie wymagają konieczności rezygnacji z własnego interesu czy ograniczenia własnej pomyślności. Natomiast, w sytuacji działania wynikającego z poczucia powinności jego realizacja może nieść za sobą potrzebę poświęcenia własnego dobra, jako że wymaga ona od nas, abyśmy kierowali się wizją sprawiedliwości, a nie pragnieniem uwolnienia się od nieprzyjemnego stanu emocjonalnego. Czyn zmotywowany poczuciem powinności nie powoduje powiększenia własnej korzyści, czy pomyślności. Działania takie najczęściej są autoteliczne.

Reasumując należałoby podkreślić, że zagwarantowanie podstawowych wolności w przekonaniu A. Sena jest ważne z kilku powodów, ponieważ: (1) posiadają one bezpośredni wpływ na możliwości ludzkich działań i jakość życia, (2) mogą być wykorzystane jako instrumenty pozwalające zgłębić ludzkie potrzeby i domagać się ich realizacji, (3) stanowią wartość samą w sobie, o którą warto zabiegać, a także są fundamentalnym źródłem innych wartości i priorytetów.

---

<sup>18</sup> Tamże, s. 167.

<sup>19</sup> Tamże, s. 301.

<sup>20</sup> Tamże, s. 186.



## 4. Wnioski końcowe

Trudno jest zaliczać Amartyię Sena do bezpośrednich inspiratorów idei *sustainable development*. Niemniej jego myśl stanowi nieocenione bogactwo intelektualne do budowania aksjologicznego fundamentu tej idei. Już w filozofii oświeceniowej wolność była pojmowana, albo jako stopień opanowywania przez człowieka przyrody (takie rozumienie wolności ukazuje chociażby wywodząca się z od F. Bacona myśl pozytywistyczna), albo jako poszerzanie wolności i swobód obywatelskich (chodzi tutaj o nawiązanie do całej liberalnej tradycji, mającej swój początek w Hobbesowskiej koncepcji kontraktualizmu społecznego). W obu tych przypadkach pojęcie wolności ma swoje zastosowanie w idei *sustainable development*. Z jednej strony podkreśla się swobodę rodzaju ludzkiego (szczerze mówiąc chodzi o samoograniczenia) w traktowaniu środowiska naturalnego; z drugiej natomiast wskazuje się znaczenie ludzkiego samostanowienia w społeczno-politycznych uwarunkowaniach.

Na ile koncepcja Sena rozwoju jako wolności jest cenna i przydatna dla idei *sustainable development* może świadczyć to, że: (1) pozwala na przeanalizowanie problemów rozwoju społeczno – gospodarczego, zarówno w krajach rozwiniętych, jak i rozwijających się; (2) dostarcza możliwości wypracowania nowego spojrzenia na jakość życia, a może nawet na lepsze zrozumienie tego pojęcia; (3) czyni z wolności (odpowiedzialnej wolności) podstawową kategorię rozważań na temat ochrony przyrody i ogólnie dóbr powszechnych. Autor *Rozwoju i wolności* nie koncentruje się, jak o czyni Rawls jedynie na środkach do osiągnięcia dobrego życia, którymi są „prawa, wolności i możliwości, dochód i bogactwo, społeczne podstawy szacunku dla siebie samego”<sup>21</sup>, ale wskazuje na elementy składające się bezpośrednio na dobre życie. Między innymi wskaźniki, takie jak wolności obywatelskie i polityczne, podmiotowość kobiet, emisja dwutlenku węgla itp., które Sen brał pod uwagę przy konstruowaniu HDI są też istotne dla zachowania trwałego i zrównoważonego rozwoju. Zarówno idea *sustainable development* jak i Sena rozumienie rozwoju jako wolności stanowią alternatywne rozwiązania wobec neoliberalnych pomysłów rozwoju.

### A. Sena's Concept of Development as Freedom and the Idea of *Sustainable Development*

#### Summary

Contemporary world on one hand is a place of unknown never before abundance but on the other hand it is a place where so much poverty, unsatisfied people's needs, destabilization of natural and socio – economical systems has been happening. Neglecting human rights and basic political needs are the most important threats for development. The idea of *sustainable development*, playing one of the meaningful answer developmental threats requires such development which would satisfy needs of present generations without depriving future generations abilities and satisfactions of their needs. A. Sen's concept of development, being treated as a process of widening basic civil rights and freedoms, effectiveness of social security networks play fundamental role for intellectual reflection on the idea of *sustainable development*.

**Key words:** *freedom, development, responsibility, natural environment, sustainable development*

---

<sup>21</sup> J. Rawls, *op.cit.*, s. 89.